



Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

LIST ZAŁOŹYCIELA UCZELNI NA INAUGURACJĘ OBCHODÓW 30-LECIA AHE

Był sierpień, pogodny dzień. Szedłem podwórkiem przy ul. Rewolucji. Z obydwu stron ruiny, powybijane szyby, śmieci. Budynek od 6 lat nie był użytkowany. Pomyślałem – mam tak niewiele, ale w tym miejscu będzie szkoła.

Gdy wracam myślami do początków uczelni, ten właśnie dzień jest dla mnie ważny. Uczelnia działała już od kilku lat. Studentów przybywało. Potrzebowaliśmy nowej przestrzeni. Nie chcieliśmy budować. Postawiliśmy na rewitalizację. **W ten sposób dawne fabryki przemysłowe stawały się fabrykami kreatywności.** Myśl „działań twórczych”, która była podstawą powstania tej szkoły, w ten sposób zmieniała się w czyn. Stare fabryki zaczęły tętnić życiem studenckim, wypełniły się sale wykładowe i ćwiczeniowe, studenci pracowali warsztatowo, toczyły się debaty.

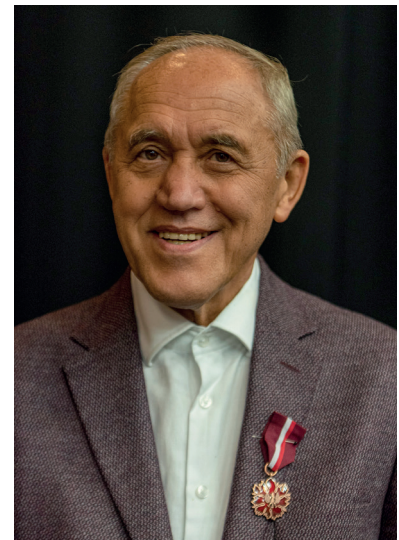
Zawsze wiedziałem, że łamanie schematów, szukanie nowych dróg jest tym, czym chcę się w życiu zajmować. **Dużą jego część spędziłem na poznawaniu „działania twórczego”, które przez lata rozwijałem i opisywałem.** Ta szkoła jest najlepszym przykładem tego, jak działając twórczo, szukając niestandardowych rozwiązań, można odnieść sukces. I pokazuje ona, jak proces ten jest trwały, a jednocześnie – dzięki wprowadzaniu kolejnych pomysłów i innowacji – pozwala się rozwijać.

Trzydzieści lat temu otrzymaliśmy zgodę na założenie Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Początek lat 90. to okres dynamicznych przemian, budowy nowego ustroju. **Wolność w wymiarze polityczno-gospodarczym dotyczyła też nowych możliwości w edukacji.** Wiedziałem, że zrealizowanie mojego marzenia, jakim było zbudowanie kształcenia innego niż na klasycznych uczelniach, będzie możliwe tylko we własnej uczelni. Próbowałem to zrobić w państwowej, ale okazało się to niemożliwe.

Byłem bardzo ciekawy pierwszego naboru. W ciemno brałem, że jeżeli przyjmiemy 50 studentów, to będzie duży sukces. W pierwszym roku na jedyny kierunek, który wtedy mieliśmy – czyli zarządzanie, zrekrutowaliśmy ponad 150 osób. **Wzrost liczby przyjmowanych studentów w każdym następnym naborze pokazywał mi jedno – obrana droga kreatywnej edukacji jest dobra.** Stała się ona naszym wyróżnikiem i jest nim do dzisiaj.

Gdyby tak dodać wszystkich naszych absolwentów i osoby, które w Akademii pracowały, przez te trzydzieści lat, to będzie to **około 120 tysięcy osób.** To tak, jakby naszym stylem myślenia, twórczego poszukiwania odpowiedzi zetknęli się wszyscy mieszkańcy Tychów czy Gorzowa Wielkopolskiego. Daje mi to ogromną satysfakcję i dumę. **Dlatego bardzo dziękuję wszystkim, którzy przez lata dołożyli choćby cegielkę do budowanego tego jednego z największych ośrodków akademickich w Polsce.**

Bardzo dziękuję wszystkim naszym absolwentom i obecnym studentom przede wszystkim za zaufanie. Za to, że wybraliście nas spośród setek innych uczelni. Często przyjeżdżaliście i przyjeżdżacie do nas z odległych części Polski, ale także z całego świata. **Świadomie wybraliście szkołę, która daje więcej niż standardowe metody kształcenia.** Chcecie się rozwijać, budować już na studiach swoje przewagi, planować swoje kariery. Po to powstała Akademia. Właśnie dla Was. Aby wspólnie budować nowoczesne, kreatywne społeczeństwo.





Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Pierwsze zajęcia, jeszcze wtedy w WSHE, odbywały się na wypożyczonych krzesłach z kina „Wolność”. To dla mnie bardzo symboliczne. Potem przez lata musieliśmy się trochę bić o wolność w edukacji. Udało się. Dzisiaj uczelnie mają większą autonomię w kształtowaniu programów i metod ich realizacji. Odbieram to jako nasz ogromny wkład w kształt całej edukacji. Dzięki temu realizowanie projektów, niestandardowe zajęcia czy praktyczne warsztaty, które od samego początku były obecne w naszej uczelni, „trafiły pod edukacyjne strzechy”.

Nie baliśmy się nigdy innowacji. Właściwie to dążyliśmy do nich, zależało nam na ich wdrażaniu. **Dlatego już ponad dwadzieścia lat temu uruchomiliśmy pierwsze studia zdalne.** Dopiero od niedawna po pandemii taka forma zdobywania wiedzy stała się standardem. Kiedy nastąpiła pandemia, wszyscy się jej uczyli. My nie musieliśmy. Robiliśmy to od lat.

PUW przez wszystkie lata swojej działalności mocno przysłużył się Łodzi. **Na zjazdy w siedzibie uczelni zaczęło przyjeżdżać tysiące studentów z Polski i zagranicy, którzy uczyli się u nas zdalnie.** Jesteśmy mocno wrośnięci w Łódź. Aktywnie wspieramy wiele inicjatyw organizowanych w naszym mieście. Ale AHE dzisiaj to marka ogólnopolska. Uczymy w sześciu naszych filiach rozsiansych po całej Polsce.

Akademia to także studia podyplomowe i kursy. **Nasze Centrum Kształcenia Podyplomowego kształci od 1997 roku.** W ofercie ma ponad sto kierunków dedykowanych wszystkim tym, którzy chcą poszerzyć swoją wiedzę i kompetencje.

Ale AHE to także to, co zbudowaliśmy w ostatnich latach, czyli program „**Partnerzy Technologiczni**”. To nasz kolejny wyróżnik. **Ponad sto firm ma wpływ na to, czego uczą się studenci.** Nie chcemy gonić rynku i trendów, ale dajemy możliwość, by nasi studenci byli krok przed. To także szansa, by wypracowane przez studentów na zajęciach nieszablonowe rozwiązania mogły od razy być implementowane do firm.

Kiedys jeden student zapytał się mnie, czy wiem, jaka jest różnica między AHE a klasycznym uniwersytetem. Myślałem o wielu rzeczach, ale czekałem na jego odpowiedź. Brzmiała ona tak: „**Na uniwersytecie, żeby spotkać się z kimś z zarządu, musiałbym złożyć podanie z prośbą o takie konsultacje. Tutaj wystarczy podejść i porozmawiać. Przekazanie sprawy trwa szybciej niż tam napisanie podania**”. I to bardzo bym chciał podkreślić – **ta uczelnia jest dla Was, studenci.** A nasza otwartość się nie zmienia.

Przed nami rok jubileuszu. Przygotowujemy wiele wydarzeń, które pokażą naszą historię na wiele sposobów. Ale będą także okazje, jak to w studencko-uczelnianym życiu, do zabawy. Zapraszam wszystkich do uczestniczenia w tej naszej opowieści.

Dziękuję za te wszystkie lata razem.

dr. Makary K. Stasiak, prof. AHE

ZAŁOŻYCIEL UCZELNI
PREZYDENT